

UKŁAD ZAGRODY HOLENDERSKIEJ NA PRZYKŁADZIE ŚRODKOWEGO MAZOWSZA

THE DUTCH HOMESTEAD ORDER ON EXAMPLE OF CENTRAL MAZOVIA

Ewa Mariola Zaraś-Januszkiewicz, Beata Fornal-Pieniak,
Barbara Żarska

Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie

Streszczenie. Ważnymi elementami współczesnego krajobrazu kulturowego środkowej części Mazowsza, określanej w historycznym ujęciu jako ziemia warszawska, są pozostałości po osadnictwie holenderskim. Na szczególną uwagę zasługują liniowy sposób rozmieszczenia domów mieszkalnych i zabudowań gospodarczych, a także ogrodów przydomowych w obrębie pojedynczej zagrody oraz dróg łączących poszczególne obejścia. Zarówno zabudowania, jak i drogi łączące obejścia sąsiadujących ze sobą gospodarzy lokalizowano na wyniesieniach terenu – naturalnych lub częściowej sztucznych (zwanych terpami i trytfami). W strefie wejściowej zagrody znajdował się najczęściej ogród przydomowy i sad, za którym wznosił się z reguły jeden obszerny dom z liniowo uszeregowanymi pomieszczeniami mieszkalnymi, następnie spichlerzem i na końcu pomieszczeniami dla zwierząt (dom typu *langhoff*). Do dziś struktury te są dobrze widoczne w przypadku osad zakładanych rzędowo w pobliżu rzek. Innym elementem typowym dla osadnictwa holenderskiego było stosowanie nasadzeń z drzew jako elementów przeciwdziałających zniszczeniom powodziowym. W przypadku Mazowsza do dziś bardzo dobrze widoczne są rzędowe nasadzenia ogławianych wierzb (*Salix alba* i *Salix fragilis*), rzadziej topól (*Populus alba*). Nasadzenia te towarzyszyły drogom, miedzom, rowom odwadniającym. Wiele z tych elementów i struktur przetrwało do dziś jedynie w szczątkowej postaci.

Abstract. Important elements of the contemporary cultural landscape of central part of Mazovia, especially its central and northern parts are remains of Dutch settlements, and in particular rural systems and remains of Dutch farms. Those farms were organized differently than in a typical farmstead Mazovia. Locating of farm buildings and roads

Adres do korespondencji – Corresponding author: dr inż. Ewa Mariola Zaraś-Januszkiewicz, dr inż. Beata Fornal-Pieniak, dr hab. Barbara Żarska, Katedra Ochrony Środowiska, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego, ul. Nowoursynowska 159, 02-776 Warszawa, e-mail: ewa_zaras_januszkiewicz@sggw.pl.

connecting the various farms on upland terrain – natural or artificial frequently (called *trep* and *trytfa*) deserve on special attention. Those structure which were connected with colonies localized near the rivers are clearly visible even today. The *langloff* houses are very interesting and valuable. Those house combined several functions and that's why were very magnificent and pointed out. A typical feature for Dutch farm was also the order of the gardens: orchard, vegetable gardens and ornamental gardens. Another element typical of Mennonite settlement was the use of trees as part of anti-flood damage. The rows of head-off willows (*Salix alba* and *S. fragilis*), sometimes poplars (*Populus alba*) are still well visible in all Mazovia. These plantings were accompanied by roads, bounds, drainage ditch. The fascines hurdles were very often used between individual trees in this row. These elements are still visible. However, as a result of uncontrolled spatial planning and garden fashions these elements are exposed to destruction. Dutch heritage is still very important in structures of Mazovian cultural landscape and that is why each element of this heritage deserves attention and protection.

Słowa kluczowe: kolonizacja mennonicka = ołęderska, Mazowsze, zagroda

Key words: Mennonite = Dutch colonization, Mazovia, farm

WSTĘP

We współczesnym krajobrazie Mazowsza, w znacznej mierze kojarzonym z pradoliną Wisły oraz jej dopływami, odnaleźć można liczne i niestety w większości znajdujące się w bardzo złej kondycji pozostałości tzw. osadnictwa holenderskiego. Obiekty związane z obecnością osadników przede wszystkim fryzyjskich, niemieckich, a później również polskich lokujących się na tych samych prawach (emfiteutyczne prawo holenderskie – w prawie rzymskim zdolność prawna do czerpania korzyści z cudzej nieruchomości, przejętej tytułem najmu lub dzierżawy bez prawa nabycia własności przy jednoczesnym dziedzicznym i zbywalnym prawie do dysponowania tą dzierżawą), co wcześniej wymienieni, najlepiej zachowane są w rejonie Żuław i Kujaw [Baranowski 1915]. Są one bardzo dobrze zachowane i stanowią cenny element krajobrazu kulturowego, często wykorzystywane turystycznie. Można je jednak odnaleźć również w części środkowej Mazowsza – ze względu na swoją wartość i to, że współtworzą krajobraz kulturowy, wydają się być godnymi ochrony. Pomocnymi w ich odtworzeniu mogą być dzieła malarskie, m.in. Petera de Neyna [Pieter de Neyn, *Dune Landscape...*, Pieter de Neyn, *Het beleg...*; zob. też: Artnet 2014].

Celem pracy jest wskazanie typowych dla centralnej części Mazowsza głównych elementów tworzących zagrody osadników holenderskich. Szczególny nacisk położono na charakterystykę elementów roślinnych towarzyszących osadom zakładanym przez Holendrów, jak również pojedynczym zagrodom.

METODYKA BADAŃ

Badania zrealizowano dwuetapowo w latach 2008–2012. Pierwszym etapem prac były studia literaturowe i analiza materiałów źródłowych, w tym ikonografii i zdjęć satelitarnych centralnej części Mazowsza, w których lokowane były osady holenderskie.

Następnie skonfrontowano zgromadzone dane ze stanem faktycznym, tj. przeprowadzono badania terenowe, których celem stanowiło określenie stopnia zachowania układów ruralistycznych, będących świadectwem obecności osadników holenderskich na terenie objętym opracowaniem. Przeanalizowano również stan zachowania poszczególnych zagród wymienianych w dokumentach historycznych i materiałach źródłowych. Przedstawione w pracy wyniki stanowią kompilację przede wszystkim badań literaturowych i obserwacji terenowych obiektów zlokalizowanych na środkowym Mazowszu. Niestety, pozostałości po bardzo wielu osadach, czasem potężnych, są dziś nieliczne i silnie zdewastowane, szczególnie jeśli porówna się stan ich zachowania z tym, co do dziś funkcjonuje np. na terenie Żuław Wiślanych. Przykładem może być obszar współczesnej Warszawy. Niegdyś na tym terenie ulokowano 14 osad, zasiedlonych przez przybyszów z Fryzji i Niderlandów. Były to Choszczówka, Płudy, Henryków, Marcelin, Kępa Tarchomińska, Białoleka, Brzeziny, Bródno, Targówek, Słodowiec, Pelcowizna, Saska Kępa, Kępa Nadwiślańska i Kępa Zawadowska. Dziś jedynie w obrębie Kępy Zawadowskiej są jeszcze dostrzegalne ślady obecności przybyszów holenderskich. Z tego względu wykonanie badań terenowych okazało się niezwykle trudne, a zebranie materiałów ze stanu istniejącego praktycznie niemożliwe.

Forma i układ pojedynczej zagrody holenderskiej z tej części Mazowsza są trudne do odtworzenia ze stanu rzeczywistego, ponieważ znaczna większość obiektów nie przetrwała lub przetrwała w szczątkowej postaci, najczęściej silnie zdewastowana. W dobrym zaś stanie zachowały się układy ruralistyczne, dobrze czytelne w krajobrazie, zawdzięczające swoją formę pracy osadników niderlandzkich i fryzyjskich. Są to przede wszystkim układy pól, rozłogi, nasadzenia rządowe i obiekty melioracyjne. Z tego względu w niniejszym tekście odchodzi się od podziału na wyniki prac terenowych i analizę materiałów źródłowych. Prezentację rezultatów badań należy traktować jako artykuł przeglądowy.

W artykule pojawiają się pojęcia „Olęder” i „menonita”, które w przypadku osadników holenderskich mogą być stosowane wymiennie. Słowo „Olęder” nawiązuje do ówczesnego sposobu określania osadników przez ludność rdzenną. Natomiast „menonita” wskazuje na wyznanie religijne odłamu protestantyzmu praktykowany przez osadników.

HISTORIA OSADNICTWA HOLENDERSKIEGO

Pozostałości osadnictwa holenderskiego widoczne są do dziś w architekturze wiejskiej, ale przede wszystkim układach przestrzennych wsi i obszarów upraw do nich przynależących oraz w nazwach miejscowości w wielu miejscach w Polsce, w szczególności na Mazowszu i Żuławach (np. Holendry, Olędry, Olendry) [Kaczmarczyk 1998]. Przybysze z Niderlandów i Fryzji wyznania mennonickiego zwani Olędrami osiedlali się na terenie współczesnego Mazowsza od XVI do XIX w i w tym okresie wywarli duży wpływ na fizjonomię krajobrazu oraz ład przestrzenny miejsc, które były im przekazywane. W pierwszym okresie osadnictwa większość miejscowości zakładano na gruntach nizinnych i podmokłych, przede wszystkim związanych z terenami nadrzecznymi. Później, po zniszczeniach z okresu wojen szwedzkich, zaczęto je lokować również na gruntach pustych i zaniedbanych, piaszczystych sandrach oraz

terenach leśnych [Wejnert 1854]. Osadnicy holenderscy dysponowali w owym czasie bezcennymi, umiejętnościami agrotechnicznymi i reprezentowali wysoką kulturę rolną. Przede wszystkim potrafili meliorować grunty i rolniczo zagospodarowywać nieużytki. Imigracja holenderska spotkała się w Polsce z życzliwym przyjęciem, ponieważ feudałowie dążyli do powiększenia swoich dochodów poprzez zwiększanie areалу uprawnego drogą osuszania terenów podmokłych, zasiedlania pustek i nieużytków oraz trzebień lasów a także intensywniejszego wykorzystania pastwisk i ugorów.

W późniejszym okresie, aż do połowy XIX wieku, mianem Olędrów określano osadników różnej narodowości – gł. Polaków i Niemców, czasem Szkotów, Czechów i Węgrów – którzy korzystali z pewnych przywilejów wynikających z prawa stosowanego przez fryzyjskich i niderlandzkich kolonistów (np. wolności osobistej, wieloletniej bądź wieczystej dzierżawy gruntów, możliwości przekazania ich spadkobiercom). Najważniejszą jednak cechą była zbiorowa, solidarna odpowiedzialność całej gminy olęderskiej za powinności wobec pana oraz szczególnie charakter samorządu gminnego. Z tego względu z czasem słowo olęder oznaczało przede wszystkim człowieka wolnego, dzierżawiącego na prawie emfiteutycznym grunty podmokłe, nizinne i karczowiska [Mężyński 1961/1962, Górak 1971].

Według dotychczasowych badań w latach 1527–1864 na obszarze I Rzeczypospolitej oraz w trzech zaborach powstało co najmniej 1700 osad olęderskich, z czego w przynajmniej 300 przypadkach osadnikami byli etniczni Holendrzy [Baranowski 1915].

Początków kolonizacji holenderskiej należy szukać już w średniowieczu na obszarze Niemiec. Pierwsze zapisy pochodzą z okolic Bremy z roku 1106. Osadnictwo było wówczas ściśle powiązane z ekspansją terytorialną władców niemieckich na ziemiach słowiańskich – południowy Holsztyn kolonizował hrabia Adolf II Holsztyński, w Brandenburgii i Meklemburgii instalowali niderlandzkich osadników Albrecht Niedzwiedz i Henryk Lew (zwłaszcza ten pierwszy prowadził szczególnie ożywioną działalność kolonizacyjną) [Baranowski 1915, Berger 1979]. Osadnicy ci byli wówczas najzamożniejszą grupą chłopów. Zachowywali wolność osobistą, własną religię i przekonania. Po I rozbiórce Polski częściowo wemigrowali w kierunku wschodnim, przede wszystkim na Ukrainę na mocy ukazów carskich [Kaczmarczyk 1998, Szatygin 2004].

Początek drugiej fali osadnictwa niderlandzkiego, związanej już bezpośrednio z ziemią polskimi, przypada na wiek XVI. Można wyróżnić cztery główne przyczyny tej kolonizacji: prześladowania religijne w Niderlandach, sytuacja gospodarcza w Niderlandach, spustoszenie Prus po wojnie polsko-krzyżackiej i dążenie feudałów do zwiększenia zysków [Kersten 1971]. Rok 1945 przyniósł kres światu nadwiślańskich kolonistów. Część imigrantów osadzono w obozach, inni zaś zostali wypędzeni z zamieszkałych od pokoleń rodzinnych siedzib. Najczęściej emigrowali do Stanów Zjednoczonych. Ich miejsce zajęli Polacy wysiedleni z dawnych kresów i Ukraińcy przesiedleni podczas Akcji „Wisła”. Zerwana została ciągłość kulturowa. Po osadnikach holenderskich pozostały wioski, w których można doszukać się ostatnich autentycznych domostw zbudowanych na trepach. Niektóre domostwa nie zachowały się, a na sztucznych podwyższeniach wybudowano nowe zabudowania, najczęściej o dyskusyjnej urodzie. Po II wojnie światowej wiele obiektów kultury mennonickiej uległo zniszczeniu przede wszystkim na skutek niewiedzy miejscowej ludności, która utożsamiała ją z ludnością niemiecką. Wiele zabytkowych cmentarzy, pojedynczych

stelli nagrobnych zostało bezpowrotnie zniszczonych. Istniejące jeszcze pamiątki ze względu na brak ochrony w dalszym ciągu niszczonej. Szczególnie narażone na wyrugowanie z otoczenia są układy ruralistyczne, charakterystyczne pasiaki pól i rozłogów.

DOMINUJĄCY NA MAZOWSZU TYP OSAD

Ze względu na duże zróżnicowanie kolonizacji ołęderskiej w różnych regionach i w różnych okresach trudno mówić o jednolitym typie wsi lub zabudowań gospodarczych. Wszystko uzależnione było od czynników lokalnych (warunków terenowych i charakteru wydzieranych naturze gruntów pod uprawę) oraz pochodzenia osadników.

Gospodarstwa ołęderskie były przede wszystkim gospodarstwami, w których uprawiano zboża: jęczmień, owiec, pszenicę, żyto, rzepak, ale również len, wiklinę, chmiel i buraki cukrowe [Rusiński 1939, Katalog... 2009].

W przypadku Mazowsza centralnego wsie zakładano najczęściej na terenach nadrzecznych, które uchodziły za nieprzydatne dla człowieka ze względu na to, że narażone były na powtarzające się regularnie powodzie. W takich miejscach osadnicy tworzyli osady typu rządowego. Każdy z osiedleńców dostawał długi, lecz wąski, pas gruntu, potocznie zwany smugą ze względu na swój kształt i rozmiary. Pas ziemi biegł mniej więcej prostopadle w stosunku do nurtu rzeki. W ten sposób powstawały bardzo specyficzne jednostki osiedleńcze przypominające swoim rysunkiem mazowiecki czy też łowicki pasiak. W jednostkach takich część mieszkalna koncentrowała się wzdłuż dróg zakładanych równoległe do biegu rzeki, same zaś domostwa były lokowane szczytowo względem rzeki (drogi), rzadziej kalenicowo. Tak więc powstawał bardzo charakterystyczny układ rzędów: rzeki, drogi i zagrody biegnące w równoległych względem siebie układach, do których przylegały pasiaki leżących obok siebie smug najczęściej poroździelanych rządowymi nasadzeniami wierzb i topól oraz rowów odwadniających, zwykle biegnących niemal prostopadle w stosunku do rzędów zagród, drogi i rzeki. Bardzo często między topolami wyplatano łączące poszczególne drzewa faszynowe-chruściane płotki. Miały one zatrzymywać żyzne nanosy powodziowe na polach. Po części miały również pełnić funkcję przeciwpowodziową. Często również między poszczególnymi rzędami wierzbowymi zakładane były ogródki warzywne [Faryna-Paszkiewicz 1989, Szałygin 2004].

Ta główna droga osady budowana była na wyniesieniach terenu – najczęściej sztucznie sypanych wałach, pełniących rolę barier przeciwpowodziowych. Struktura ta nosiła nazwę trytfa. Same zagrody natomiast, charakteryzujące się dużą zwartością i skupieniem w przestrzeni, były również lokowane na wyniesieniach. Jeśli nie było takich wyniesień naturalnych, osadnicy tworzyli je sztucznie, usypując wzniesienia z ziemi, najczęściej pozyskiwanej z budowy rowów melioracyjnych lub zbiorników retencyjnych – urządzeń melioracyjnych, w budowie których osadnicy ci byli mistrzami. Wyniesienia te zwane były terpami lub w spolszczonej formie, trepami. Często trepy miały bardzo duże rozmiary dochodzące do 20 m szerokości i 60 m długości oraz 3–4 m wysokości. Bywało, że nie od razu dysponowano dostateczną ilością ziemi do wybudowania trepa odpowiedniej wielkości. W takiej sytuacji domostwa były budowane na specjalnych palowych konstrukcjach. Podczas wiosennych wylewów Wisły gospodarstwa stawały

się wyspami, między którymi przemieszczano się na długich, wąskich łodziach. Sytuacja taka miała miejsce aż do połowy XIX wieku, gdy rozpoczęto budowę wałów wiślańskich. Posunięcie to spowodowało duże zmiany w tradycyjnym modelu gospodarczym Olędrow, pozbawiając większość z nich możliwości naturalnego użytkowania gruntów namulnym wiślanym podczas wiosennych i jesiennych wylewów rzeki. Podstawowym nawozem stał się wówczas obornik, a później zaczęto także stosować nawozy mineralne. Mieszkańcy każdej nadwiślańskiej wsi byli odtąd zobowiązani do utrzymywania wałów w należytym stanie i każdego roku musieli wykonywać przy nich zespołowo różne prace. Dziś skuteczność takich rozwiązań można sprawdzić przy okazji powodzi. Jedną z największych powodzi wzdłuż Wisły, która miała miejsce kilka lat temu, dała świadectwo skuteczności lokowania domów na terpach. Dowodzą tego zdjęcia lotnicze terenów zalanych wodami powodziowymi np. w rejonie miejscowości Świniary. Niektóre z domostw z podwórzami wyglądały jak samotne wyspy. Domostwa te są najczęściej zbudowane na olęderskich terpach.

DOMINUJĄCY NA MAZOWSZU UKŁAD PRZESTRZENNY ZAGRODY HOLENDERSKIEJ

Szałygin [2004] wyróżnia trzy rodzaje zagród – typy: fryzyjski, niemiecki i polski. Gdy chodzi o tereny Mazowsza, w szczególności ziemi warszawskiej, najczęściej spotykanym typem zagrody był typ niemiecki, z częściami gospodarczą i mieszkalną pod jednym dachem, zorganizowanymi w linii prostej (jeden długi budynek – wspomniany już *langhof*), oraz polski, z osobnymi budynkami gospodarczymi i mieszkalnymi, rozrzuconymi po zagrodzie, najczęściej na planie czworoboku.

Dla kolonizacji holenderskiej na Mazowszu, jak już wspomniano, najbardziej charakterystyczna jest zagroda jednobudynkowa, mieszcząca pod wspólnym dachem wszystkie główne elementy gospodarstwa w postaci domu mieszkalnego, obory ze stajnią, kurnikiem i stodołą w układzie liniowym. Układ ten jest rezultatem doświadczeń związanych z powodziami i koniecznością stworzenia domu będącego bezpiecznym schronieniem dla ludzi i zwierząt oraz pozwalającego magazynować zgromadzone pożywienie i paszę przy możliwie najbardziej ekonomicznym wykorzystaniu przestrzeni podwyższeń podwórz – terpów. Historycznie pierwszym typem organizowania zagrody mennonickiej był typ niemiecki wywodzący się z idei *langhof*. Idąc od strony rzeki, pierwszą i najniższą częścią budynku była część mieszkalna, następną, średnią – stodoła, a ostatnią, najwyższą – obora. Takie domy holenderskich osadników wyróżniały się z zabudowań mazowieckich przede wszystkim charakterystycznym porządkiem oraz wielkością. Były to najczęściej budynki wielofunkcyjne do 30 m długości, 15 m szerokości i około 8 m wysokości! Towarzyszyły im często niezwykle dekoracyjne ganki i werandy, a przy nich drzewa dające domostwom ochronę przed słońcem, deszczem, wiatrem, uderzeniami piorunów oraz uciążliwymi owadami – np. orzechy włoskie (*Juglans regia*), które, jak pisała Ziółkowska [1988], za sprawą aromatu świeżych części odstraszały „wszelkie latające plugastwo, w dzień muchy, a wieczorem uprzykrzone komary”. W zagrodzie ważnym elementem stanowiła centralnie zlokalizowana zadaszona studnia. Bardzo często towarzyszył jej żuraw. Typowymi dla zagrody mennonickiej były również piec chlebowy

wolno stojący oraz ceglane budynki suszarnio-powidlarni, czyli budynków służących do suszenia owoców i gotowania buraczanych powideł, typowego przysmaku osadników holenderskich. Zmiany organizacji przestrzeni zagrody miały miejsce w drugiej połowie XIX wieku. Osadnicy odchodzili stopniowo od tradycji *langhof* i zaczęli wznosić nowe wolno stojące budynki o trwałym charakterze, niezwiązane wspólnym dachem z budynkiem mieszkalnym. W ten sposób powstał typ polski zabudowy.

Bywało, że terpy i trytfy oraz pozostałe elementy inżynieryjne systemów melioracyjnych (przede wszystkim wały, zbiorniki retencyjne i rowy odwadniające) ulegały naporowi wody powodziowej i z reguły wiosenne wody roztopowe uszkadzały je, wnikając w głąb zagród i pól. Z tego względu należało odpowiednio rozplanować zagrodę i usytuować poszczególne jej elementy. Przede wszystkim, jak już wspomniano, dom budowano szczytem w kierunku górnego biegu rzeki. Przy szczycie domu, od strony górnego biegu rzeki, lokowano ogród przydomowy, stanowiący zwartą i gęstą strukturę. Ołędrzy wyjątkową atencją otaczali stare drzewa rosnące przy domach. Chronić one miały domostwa przed nieszczęściami. Elementem tworzącym zamkniętą przestrzeń zagrody były ogródki kwietno-warzywne oraz sady. W sadach uprawiano wiele odmian drzew [Baranowski 1915, Rusiński 1939, Szałygin 2004, Stare Odmiany b.d.]. Były to przede wszystkim odmiany grusz, śliw i jabłoni oraz morwy. Ludność lokalna najczęściej nie знаła odmian tych roślin dlatego z rezerwą podchodziła do takich upraw, przypisując im niedostateczną, jak się mogło wydawać, mrozoodporność. Osadnicy fryzyjscy, stosując odpowiednie zabiegi agrotechniczne związane z ochroną roślin przed mrozami, z sukcesami je uprawiali i tym samym wprowadzali nowe odmiany roślin uprawnych na ziemię mazowieckie. Ogródki sytuowane były przeważnie pomiędzy częścią mieszkalną a drogą. Sady znajdowały się za nimi, do nich to często prowadziły drzwi w ścianie szczytowej domu. W sadach uprawiano również warzywa. Takie ogrody sadowniczo-warzywne zwano włoskimi. Były one otoczone płotem z żerdeł, chrustu, kijów leszczynowych poprzeplatanych kłującą tarniną. Z drzew i krzewów owocowych uprawiano: agrest, szlachetne odmiany drzew owocowych oraz płonki, drzewka dzikie (nieszczepione). Niekiedy w sadach rosły lipy (*Tilia cordata* i *T. platyphyllos*) dające cień podczas upałów, będące źródłem lekarstwa (kwiat) oraz stanowiące pokarm dla hodowanych pszczół. Suszone owoce, np. śliwki, przechowywano zazwyczaj w beczkach. Gdy właściciel umierał i dokonywano spisu dóbr ruchomych, również i one, mając określoną wartość, stanowiły element spłaty długów lub podziału majątku między spadkobiercami. W ogrodach warzywnych uprawiano przede wszystkim buraki, brukiew, ziemniaki (nietypowe dla klasycznych ogrodów warzywnych) oraz kapustę, marchew, cebulę, ogórki, pomidory, rzodkiewkę, fasolę, groch, seler, por, pietruszkę, rzepę, kalarepę, dynie i rabarbar [Schumacher 1903, Szper 1913]. Typowo ozdobne ogródki cechowały gospodarstwa bogatsze. Charakteryzowały się bogactwem form roślinnych i barw. Ogródki owe miały kilka zadań. Miały odstraszać złe moce, mogły np. również sygnalizować, że w domu mieszka panna na wydaniu. Ogródek usytuowany był zazwyczaj od strony drogi przy ścianie szczytowej. Na równo podzielonych grządkach rosły tu kwiaty i warzywa. W narożach najczęściej pojawiały się rośliny zwane dziś roślinami przychaci – lilaki (*Syringa vulgaris*), jaśminowce (*Philadelphus coronarius*) czy kalina koralowa (*Viburnum opulus*), zwykle w odmianie 'Roseum', forsycje (*Forsythia* sp.), śnieguliczki (*Synphoricarpos albus*) i oczywiście róże (*Rosa* sp.).

Tradycyjne wiejskie ogródki miały pewne cechy niezmiennie, np. na niewielkiej przestrzeni rosło mnóstwo roślin o ozdobnych kwiatach. Ogródki stanowiły wizytówkę gospodarzy widoczną już z drogi. Cechowała je obfitość barw i kształtów. Ogradzano je sztachetowym lub wyplatany z wierzbowych gałęzi płotem. Przy ogrodzeniach lokowano zazwyczaj kwiaty wysokie, ponieważ miały tam lepszy dostęp do światła i były bardziej widoczne z drogi. Kompozycje roślinne cechowały się prostotą formy. Rośliny sadzono w kępach, rzędach i klombach o bardzo dynamicznych zestawieniach kolorystycznych. W ogródkach rosły przede wszystkim rośliny jednoroczne, ponadto byliny zwane ówczesnie roślinami zimowymi, ale także krzewy i drzewa. Rośliny rozpowszechniały się po wsi przekazywane z rąk do rąk. Czasem były też pozyskiwane z naturalnego środowiska, np. barwinek (*Vinca minor*), mak polny (*Papaver rhoeas*), chaber bławatek (*Centaurea cyanus*) czy dziewanna (*Verbascum* sp.). Z wieloma takimi roślinami wiązała się złożona symbolika („gdzie rośnie dziewanna, tam piękna, lub uboga, panna”) [Zaraś-Januszkiewicz i in. 2003].

Niektóre z tych kwiatów stały się stałym elementem ogrodów mazowieckich, uprawia się je od przeszło dwustu lat. Do takich należy niewątpliwie malwa (*Althea rosea*), która przywędrowała do Polski z Bliskiego Wschodu w XVI wieku. Dawne podręczniki ogrodnicze wymieniają najbardziej popularne gatunki roślin w wiejskich ogródkach kwiatowych zaliczając się do nich: rudbekia naga (*Rudbeckia laciniata*), goździk brodaty (*Dianthus barbatus*), floks wiechowaty (*Phlox paniculata*) zwany płomykiem, krwawnik kichawiec (*Achillea ptarmica*), tojad mocny (*Aconitum napellus*), serduszka okazała (*Dicentra spectabilis*), szparag lekarski (*Asparagus officinalis*), wreszcie kosmos (*Cosmos bipinnatus*). Niektóre są popularne do dzisiaj, niektóre zaś zostały zapomniane jak rezedka wonna (*Reseda odorata*), kiedyś bardzo popularna dzięki zapachowi, czy też ruta zwyczajna (*Ruta graveolens*), roślina ważna z powodu licznych zastosowań zarówno w obrzędach ludowych (używana dawniej przez panny na weselne wianki), jak i w medycynie. Niektóre kwiaty, obok nazw właściwych miały też nazwy potoczne, które przetrwały do dziś, np.: aksamitki nazywane są byczkami albo śmierzdzuszkami, a szafirowy tojad mocny to „pantofelki Matki Boskiej” [Zaraś-Januszkiewicz i in. 2003].

W ciągu roku w ogrodach kwitły kolejno narcyzy (*Narcissus* sp.), szafirki (*Muscari botryoides*), kosańce (*Iris* sp.), niezapominajki (*Myosotis silvatica*), konwalie (*Convallaria majalis*), tulipany (*Tulipa* sp.), bratki (*Viola xwittrockiana*), fiołki (*Viola* sp.), piwonie (*Paeonia officinalis*), goździki brodate (*Dianthus barbatus*), następnie maki (*Papaver* sp.), floksy (*Phlox paniculata*), kosmosy podwójnie pierzaste (*Cosmos bipinnatus*), ostróżki (*Delphinium cultorum*), lwie paszcze (*Antirrhinum majus*), bodziszki (*Geranium* sp.), aksamitki (*Tagetes* sp.), cynie (*Zinia elegans*), nagietki (*Calendula officinalis*), georginie (*Dahlia* sp.), gipsówka (*Gipsophylla* sp.), lilie smolinosy (*Lilium tigrinum*), liliowce (*Hemerocallis* sp.), łubiny (*Lupinus* sp.), maciejka (*Matthiola bicornis*), malwy (*Althea rosea*), miechunka rozdęta (*Physalis alkekengi*), mieczyki (*Gladiolus* sp.), orliki (*Aquilegia* sp.), rudbekie (*Rudbeckia* sp.), słoneczniczek (*Heliopsis helianthoides*), słonecznik (*Helianthus annuus*), złocienie i chryzantemy (*Chrysanthemum* sp. i *Dendranthema* sp.), rozchodniki (*Sedum* sp.), astry (*Aster* sp.).

Grupy roślin o różnej wysokości sadzono tak, by nie przesłaniać okien domu. Używane w ogródkach rodzime, swojskie gatunki tworzyły malowniczy, barwny gąszcz.

Wcześniej, przed przybyciem pierwszych osadników z Niderlandów, w ogródkach uprawiano przede wszystkim rośliny o charakterze użytkowym, tj. zioła, rośliny przyprawowe i zapachowe, drzewa i krzewy owocowe oraz rośliny o charakterze kultowym, wykorzystywane w obrzędach religijnych i podczas świąt ludowych. Najbardziej popularnymi ziołami były: bylica boże drzewko (*Artemisia abrotanum*), wrotycz (*Tanacetum vulgare*), szalwia lekarska (*Salvia officinalis*), mięta (*Menta* sp.), lubczyk (*Levisticum officinale*), piołun (*Artemisia absinthium*), bazylia (*Ocimum basilicum*), cząber (*Satureja hortensis*), estragon (*Artemisia dracunculus*), kminek (*Carum cavi*), majeranek (*Origanum majorana*), melisa lekarska (*Melissa officinalis*), pokrzywa (*Urtica dioica*), rumianek (*Matricaria chamomilla*), tymianek (*Thymus vulgaris*).

Ogrody stanowiły przestrzeń niezwykle szanowaną, uporządkowaną i na ów czas postrzeganą jako piękna. Jak podaje Łepkowski [1900] w „Ogrodniku Polskim”, złamanie drzewa lub wyrządzenie szkody w cudzym ogrodzie traktowano jako poważne przestępstwo.

Dzięki Ołędrom w ogrodach pojawiło się wiele odmian roślin uprawnych, a same ogrody i sady były organizowane przestrzennie w taki sposób, by wzbudzały zazdrość u innych gospodarzy. Domostwo otaczano bardzo gęstymi faszynowymi płotkami. Do wyplatania tych ogrodzeń wykorzystywano, jak już wspomniano, pędy wierzbowe pozyskiwane z ogławiania wierzb, rzadziej topól, rosnących w tzw. nasadach wierzbowych i topolowych, pełniących rolę przeciwpowodziową. Nasadzenia z drzew i krzewów owocowych, ogródki warzywno-ozdobne w obramowaniu z swego rodzaju ochronę przeciwpowodziową dla domu [Szałygin 2004]. Dom, mimo że lokowany na trepie, bywał zalewany. Nie traktowano tego jednak jak kataklizmu – pod warunkiem, że zalewane były niższe partie budynku (piwniczka czy parter) i na krótki czas. Zwierzęta, zapasy czy pasze przeprowadzano przez specjalne rampy na wyższe kondygnacje – na strych, nim woda wdarła się do opuszczonych już pomieszczeń. Mimo że woda powodziowa czyniła czasem wiele szkód, traktowana była jako coś dobrego. Przede wszystkim dzięki niej w ogrodach i na polach pojawiał się żyzny nanos zatrzymywany m.in. przez faszynowe płotki i gęste nasadzenia z drzew i krzewów. Równocześnie woda wymywała na zewnątrz obory bydłęcy nawóz. Z tego właśnie względu należało w odpowiedni sposób ulokować budynek: częścią mieszkalną w górę nurtu rzeki lub prostopadle do jej biegu. Woda powodziowa, zgodnie z kierunkiem prądu rzeki wchodziła najpierw do części mieszkalnej, a dopiero potem do części gospodarczej. W konsekwencji wymywane zostawały z domostwa wszelkie nieczystości, które zatrzymywały się z kolei na polach, naplęcionych płotach rozciągniętych między topolami i wierzbami. Wierzby i w mniejszym stopniu topole sadzone były w bardzo charakterystycznych rzędowych układach, których zadaniem było ograniczanie destrukcyjnego działania wód roztopowych i powodziowych oraz niszczącej siły kry napływającej z nimi w okresach roztopowych. Owe gęste struktury pasów wierzbowych również miały za zadanie zatrzymywania na polach bogatych i żyznych nanosów. Tak oto doprowadzano w naturalny sposób do nawożenia gruntów i tym samym do podwyższania ich wartości produkcyjnej. Dopiero z czasem podwyższano i wzmacniano wały przeciwpowodziowe. Pamiętać jednak należy, że stosowanie niższych wałów i trepów najczęściej nie wynikało z braku materiału czy siły roboczej – osadnicy holenderscy po prostu nie bali się wody, a regularne wylewy rzek, jak już wspomniano, nie były traktowane jako katastrofa czy klęska żywiołowa [Szałygin 2004].

We wsiach o gęstej zabudowie, gdzie główna droga stanowiła oś wzdłuż której lokowały się zagrody, domy budowano zarówno kalenicowo, jak i szczytowo do ulicy. W przypadku, kiedy dom był usytuowany szczytowo, zawsze stał bliżej drogi. W ustawienu kalenicowym zagroda mogła być ulokowana pomiędzy drogą a podwórzem, wjazd zaś na podwórze zasadniczo prowadził przy stodole, natomiast główne wejście do domu znajdowało się od ulicy. Stodoła mogła też się wznosić się za podwórzem, które od drogi oddzielały inne wolnostojące budynki gospodarcze: spichlerz, wozówka, obora. Tu wejście główne znajdowało się zawsze od strony gospodarczej, a tym samym również od ulicy. W zagrodach usytuowanych szczytowo wejście główne znajdowało się od strony podwórza. W układach wsi rozproszonych domy mogły stać od wschodu, od zachodu i od południa, natomiast część gospodarcza zawsze znajdowała się od strony północnej. Wjazd na podwórze prowadził od dojazdu do głównej drogi [Szałygin 2004].

W lokalizacji kolonijnej miała znaczenie zieleń przydomowa – sad, ogród warzywno-ozdobny lub park. Droga dojazdowa często prowadziła zarówno przy zabudowaniach gospodarczych, jak i okrążała gospodarstwo granicą ogrodu, z wejściem od budynku mieszkalnego. Powszechny element gospodarstwa stanowiła brama wjazdowa. Powszechnie dziś jeszcze natrafić można na ceglane słupki bramne (metalowe skrzydła z reguły już się nie zachowały), a nawet formy aspirujące do bram dworskich. Bramy lub ich resztki spotyka się we wsiach o gęstszej zabudowie. Wszystkie gospodarstwa były też zapewne ogrodzone. Grodzono ponadto pastwiska na polderach, by uniemożliwić niszczenie przez zwierzęta rowów melioracyjnych.

PORÓWNANIE ZAGRÓD POLSKIEJ I HOLENDERSKIEJ JAKO NAJMNIJSZEGO ELEMENTU URBANISTYCZNEGO W KRAJOBRAZIE

Druga połowa XVIII wieku to okres osadnictwa. W tabeli 1 przedstawiono porównanie zagrody polskiej i holenderskiej.

Tabela 1. Porównanie zagród polskiej i holenderskiej

Table 1. Compared of Polish homestead order with dutch homestead order

Zagroda polska Polish homestead order	Zagroda holenderska Dutch homestead order
Dominującą we wsi mazowieckiej formą posiadania ziemi była bezterminowa dzierżawa, w warunkach której chłop nie posiadał praw do uprawianej ziemi, był tylko jej użytkownikiem i mógł zostać z niej w każdej chwili usunięty. Z chłopskim prawem do ziemi wiązało się prawo zagrody – przeważnie była ona własnością chłopca [Woźniak 1987].	Kontrakt możliwie precyzyjnie regulował stosunki gminy ołęderskiej z panem oraz innymi osobami i instytucjami. Jedną z podstawowych kwestii była dzierżawa gruntów. W początkowym okresie osadnictwa ołęderskiego ziemię przekazywano kolonistom w dzierżawę czasową, najczęściej na okres od kilkunastu do 60 lat. W późniejszym czasie dzierżawę często zamieniano w emfiteuzę (prawo do czerpania korzyści z cudzej nieruchomości, przejętej tytułem najmu lub dzierżawy bez prawa nabycia własności przy jednoczesnym

Zagroda polska Polish homestead order	Zagroda holenderska Dutch homestead order
	<p>dziedzicznym i zbywalnym prawie do dysponowania tą dzierżawą), nierzadko wieczystą. Przy dzierżawie osadnicy płacili panu tzw. wkupne (zwane też <i>gottespfenik</i>). Za użytkowane grunty gmina musiała panu płacić roczny czynsz wyszczególniony w kontrakcie osadniczym. Często przy zakładaniu osady pan dawał ołędrom kilka lat na zagospodarowanie, rezygnując z pobierania przez ten okres czynszu (tzw. wolnizna).</p>
<p>W dobrach prywatnych chałupa, a nierzadko i budynki gospodarcze budowane były z dworskiego materiału, na koszt dworu i stanowiły jego własność. Nieco częściej na własny koszt budowali chłopi chałupy, zwłaszcza zaś zabudowania gospodarcze w królewskich i dobrach duchownych [Woźniak 1987].</p>	<p>Osadnicy ołędzcy byli ludźmi wolnymi. Zależność osobista od pana nie istniała w ogóle, co podkreśla większość przywilejów dla nowych wsi. Mogli w dowolnej chwili sprzedać swoje gospodarstwo i opuścić majątność.</p>
<p>Rozplanowanie przestrzenne zagrody opierało się z reguły na otwartym lub odgrodzonym od gościńca płotem prostokącie. Jedno z jego dłuższych ramion tworzyła chałupa, stojąca szczytem do drogi oraz chlew i szopa. Krótsze ramię stanowiła prostopadła do tych budynków stodoła, niekiedy z przybudowaną do niej szopą lub komórką, naprzeciw zaś chałupy stały pozostałe zabudowania gospodarskie np. drugi chlew, wozownia, spichlerz.</p> <p>Tam gdzie zagroda składała się tylko z chałupy i stodoły, bydło trzymane było w budynku mieszkalnym – w sieni. W przypadku braku stodoły lub braku w niej miejsca, płony przechowywano w brogach – daszek na czterech słupach [Woźniak 1987].</p>	<p>Budynki mieszczące pod jednym dachem wszystkie elementy: część mieszkalną, oborę i stodołę, oraz układ rozproszony, gdzie dom i zabudowania gospodarcze stoją oddzielnie. Elementem charakterystycznym dla całego osadnictwa ołędzkiego jest usytuowanie zagrody częścią mieszkalną w górę nurtu rzeki. Zagrody stawiano na sztucznie usypanych wzniesieniach, tzw. terpach. Na tym terenie w większości wypadków ustawione są ścianą wzdłużną do drogi biegnącej przez wieś. W przypadku niektórych siedlisk głównym wyznacznikiem nieregularnego ich rozmieszczenia były ciekły wodne. Elementem tworzącym zamkniętą przestrzeń zagrody były również ogródki kwiatowo-warzywne oraz sady.</p>
<p>Płoty, jeżeli były – dla „zapobieżenia szkodzie w polach” – wykonywano z wbitych w ziemię słupów połączonych żerdziami lub były plecione z chrustu [Woźniak 1987].</p>	<p>Faszynowe płotki dookoła frontowo usytuowanych ogródków kwiatowo-warzywnych.</p>

Tabela 1. cd.
Table 1. cont.

Zagroda polska Polish homestead order	Zagroda holenderska Dutch homestead order
<p>Powszechnie występującym typem domostwa mazowieckiego chłopa była chałupa, w której „sien jest u zoła, za nią izba, a w tyle komora” [Woźniak 1987].</p>	<p>Najpowszechniej występujące, zachowane do dnia dzisiejszego w największej liczbie kompleksy określić można jako rządowe, niemieckie lub typu <i>langhof</i>. Mieszczą one pod wspólnym dachem część mieszkalną i gospodarczą, złożoną z obory i stodoły, ustawionych w jednej linii, jedna za drugą. Jest to jednocześnie najstarsza i najprostsza forma budynku właściwa dla tej kolonizacji. W jednej zagrodzie mieszkała jedna rodzina.</p>
<p>Chałupy szerokofrontowe. Upowszechnia się typ budynku trójwewnętrznego (sien, izba, komora), rzadziej występują chałupy dwuwewnętrzne. W nowszych domach większa jest liczba okien, a one same też są większe. Udoskonalone zostają piece: kominy wyprowadzane są ponad dach, nie spotyka się już chałup „kurnych” [Woźniak 1987].</p>	<p>Tzw. dwojaki, budynki mieszkalne dla dwu rodzin pod jednym dachem, występowały na całym Mazowszu. Mieszkali w nich często rzemieślnicy, czasem komornice lub chłopi niższej kategorii, ale często budowano je również dla chłopów „dniowych”, odrabiających pełną pańszczyznę. Najprostsze dwojaki składały się z dwu izb połączonych wspólną sienią, zdarzały się także połączone dwa budynki trójwewnętrzne [Woźniak 1987].</p>
<p>Podstawowym materiałem, z którego wznoszono ściany budynków, było drewno oblepiane gliną dla zachowania szczelności, ale bywały także budynki gliniane lub nawet z wypalanej cegły spojonej gliną; dach pokrywano słomą [Woźniak 1987].</p>	<p>Podstawowym materiałem budowlanym było drewno – najczęściej sosnowe, również topolowe i dębowe (słupy). Niektóre budynki wykonane były z cegły lub też (w okresie międzywojennym) z własnoręcznie produkowanych bloczków wapienno-cementowych (części gospodarcze). Korzystano również z materiałów znajdujących się „pod ręką”, np. z gliny czy kamienia.</p>

PODSUMOWANIE

Podsumowaniem porządku mennonickiej zagrody niech będą słowa Wincentego Pola, który w 1842 roku tak opisywał czystość i zamożność holenderskich zagród na Żuławach Wiślanych: „gospodarz i gospodyni krzątają się wiecznie, piętro każdego domu jest mieszkaniem zamożnego człowieka: rzeźbione szafy, zbiory porcelany i naczyń srebr-

nych, zwierciadła, kosztowne zegary, po ścianach obrazy i złożone brązy” [Effenberg b.d.]. Mentalność Holendrów i ich „kult obrazów” pięknie rekonstruuje Zbigniew Herbert w zbiorze *Martwa natura z wędzidłem* [1993]: „Cóż to za osobliwy widok, patrząc z piętra na ten krajobraz! [...] Co za niezamącona cisza, prócz szumu skrzydeł wiatraków [...] człowiek tu nie odbiegł od prostoty ziemianina, liczącego się z potęgami natury!”.

PIŚMIENNICTWO

- Artnet, 2014. Pieter de Neyn – Past Auction Results. Artnet Worldwide Corporation, <http://www.artnet.com/artists/pieter+de-neyn/past-auction-results>.
- Baranowski I.T., 1915. Wsie holenderskie na ziemiach polskich. *Przegl. Hist.* 19(1), 64–82.
- Berger J., 1979. Z dziejów Saskiej Kępy. *Rocznik Warszawski* 15, 321–358.
- Effenberg G., b.d. Mennonici w Krainie Kanału Elbląskiego i na Żuławach, http://www.powiat.elblag.pl/index.php?pod_menu=668 (dostęp 10.01.2013)
- Faryna-Paszkiwicz H., 1989. Saska Kępa 1918–1939. Architektura i urbanistyka. *Studia z Historii Sztuki* 43. Zakład Narodowy im. Ossolińskich Wrocław.
- Górak J., 1971. Holenderskie domy nad Bugiem. *Pol. Sztuka Lud.* 1, 29–39.
- Herbert Z., 1993. *Martwa natura z wędzidłem*. Wydawnictwo Dolnośląskie Wrocław.
- Stare Odmiany, b.d. Towarzystwo Przyjaciół Dolnej Wisły, <http://stareodmiany.pl/>.
- Kaczmarczyk Z., 1998. Holenderscy osadnicy w XVII-wiecznej Warszawie. [W:] *Etniczne i społeczno-kulturowe zróżnicowanie miasta (XVII–XX w.)*. Red. A. Stawarz. PWN Warszawa.
- Katalog zabytków budownictwa holenderskiego w Polsce, 2009, www.holland.org.pl (dostęp 21.03.2012).
- Kersten H., 1971. Warszawa kazimierzowska 1648–1668: miasto – ludzie – polityka. PIW Warszawa
- Łepkowski E., 1900. Słomczyn. *Ogrodnik Polski* 22: 690–691, www.wbc.poznan.pl/dlibra/doccontent?id=184085&from=FBC (dostęp z 10.09.2012).
- Mężyński K., 1961/1962. O mennonitach w Polsce. *Rocznik Gdański* 20/21, 185–255.
- Pieter de Neyn, *Dune Landscape with Travelers on a Path and Peasants Resting near Farms*, <http://www.safran-arts.com/42day/art/art4mar/16neyn/durest.jpg>.
- Pieter de Neyn, *Het beleg van 's-Hertogenbosch door Frederik Hendrik*, http://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/4/4f/Het_beleg_van_%27s-Hertogenbosch_door_Frederik_Hendrik%2C_1629_%28Pieter_de_Neyn%2C_1639%29.jpg
- Rusiński W., 1939. Osady tzw. „olędrów” w dawnym woj. poznańskim. Uniwersytet Poznański Poznań.
- Schumacher B., 1903. *Niederlandische Ansiedlungen im Herzogtum Prussen*. Duncker & Humbołt Leipzig.
- Szafran P., 1981. Żuławy Gdańskie w XVII wieku. Studium z dziejów społecznych. Wydawnictwo Morskie Gdańsk
- Szałygin J., 2004. Katalog zabytków osadnictwa holenderskiego w Polsce. Wyd. DIG Warszawa
- Szczepański B., 1973. Osadnictwo olęderskie w dobrach szlacheckich pow. konińskiego w XVIII w. *Rocznik Wielkopolski Wschodniej* 1, 43–61.
- Szper F., 1913. *Niederlandische Niderzettingen in Westpruisen gedurende den Poolschen Tijd Enkhuizen*
- Wejnert A., 1854. Opis historyczny trzech kęp na Wiśle pod Warszawą. *Starożytności Warszawy* 3.
- Woźniak A., 1987. *Kultura mazowieckiej wsi pańszczyźnianej XVIII i początku XIX wieku: wybrane zagadnienia*. Wyd. Zakład Ossolińskich. Wrocław
- Ziółkowska M., 1988. *Gawędy o drzewach*. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza Warszawa.

Zaakceptowano do druku – Accepted for print: 24.03.2014